

dr hab. Małgorzata Misiak

Uniwersytet Wrocławski

e-mail: malgorzata.misiak@uwr.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-2577-9319>

Mendel Gdański Marii Konopnickiej — rzecz nie o antysemityzmie

Maria Konopnicka's *Mendel Gdański*: Not about Anti-Semitism

Summary

Maria Konopnicka's novella *Mendel Gdański* was written in response to a request from the author's friend Eliza Orzeszkowa. The work was a contribution to a publicity campaign in the part of Poland occupied by Russia at that time, conducted in order to make Polish society aware of the dangers of adopting cultural attitudes that were alien to it. Such attitudes were propagated by the tsarist bureaucracy, which, in the interests of the Russian empire, incited anti-Semitism in order to divide Polish society.

The article emphasizes the need for a contextual reading of the novella. It shows how important it is to know the historical reality in which the work was written and its genesis. The author gives a characteristic of the perpetrators of the riots described by M. Konopnicka and the neighbors of the Jewish family, concluding that it is necessary to reinterpret the novella's message, which is not so much a protest against anti-Semitism as a protest against instilling hostility towards others into Poles.

Słowa kluczowe: anti-Semitism; coexistence; neighbors; stereotypes; Jews

Streszczenie

Nowela Marii Konopnickiej *Mendel Gdański* powstała w odpowiedzi na prośbę przyjaciółki autorki, Elizy Orzeszkowej. Utwór wpisywał się w ówczesną kampanię publicystyczną w zaborze rosyjskim prowadzoną po to, aby uświadomić społeczeństwu polskiemu zagrożenia płynące z zaimplementowania mu obcych kulturowo postaw. Carska biurokracja, podlegająca do antysemickich wystąpień, podejmowała te działania w interesie imperium po to, by rozbić i dzielić społeczeństwo polskie.

W artykule zwrócono uwagę na konieczność kontekstowego odczytania noweli. Ukazano, jak ważna jest znajomość realiów historycznych, w jakich powstał utwór, oraz znajomość genyzy jego powstania. Autorka scharakteryzowała opisanych przez Konopnicką sprawców zamieszek oraz sąsiadów żydowskiej rodziny, dochodząc do wniosku, że niezbędne jest przesunięcie akcentów w odczytaniu przesłania utworu: nie tyle protestu przeciwko antysemityzmowi jako takiemu, co protestu przeciwko zaszczepianiu Polakom wrogości wobec innych.

Słowa kluczowe: antysemityzm; koegzystencja; sąsiedzi; stereotyp; Żyd

Niewielka nowela Marii Konopnickiej *Mendel Gdański* powstała na zamówienie Elizy Orzeszkowej. W liście do M. Konopnickiej nadanym w Grodnie 5 marca 1890 roku E. Orzeszkowa pisała:

Jakkolwiek oddaloną od Warszawy, dojść Cię musiały odgłosy świeżego tam wybuchu antysemityzmu i wszystkich tych gorzkich, gryzących rozterek, które on sprowadził. Naturalnie stamtąd trucizna rozlewa się po całym kraju i nie Tobie, Droga Mario, tłumaczyć trzeba, jakie zepsucie sumienia publicznego i jakie na przyszłość groźne siejby z sobą roznosi.

Otóż kółko ludzi energicznie przeciwnych temu moralnemu obłędowi i tej fatalnej polityce umyśliło rzucić w prasę garść małych prac wszelkiego rodzaju, dążnością swoją, o ile można, najjaśniej im przeciwnych. Ma to być protest i zarazem tama, przypuszczać bowiem można, że ilość i powaga imion we wręcz przeciwnym kierunku oświadczających się onieśmieli nieco literackich szubrawców, awanturników i spekulantów i jeżeli nie powściągnie ich zupełnie, to przynajmniej zapędy ich przykróci i przed ogółem je zdyskredytuje. Prostsza i łatwiejszą nierównie byłaby rzeczą zbiorowa, jasna deklaracja zasad, ale, jak wiesz, z powodu cenzury marzyć o niej nawet nie możemy. Musimy więc działać niby pojedynczo i po osobno, rozłamać się na okruchy, z których by jednak powstała mniej więcej pokaźna całość¹.

Maria Konopnicka w odpowiedzi z 17 marca stwierdziła:

Tak. Zaradzić coś trzeba. Mówiłam o tym z Asnykiem, który też słuszność kroku tego uznaje, a tylko o skuteczność jego się lęka.

Ja napiszę co chętnie. Wielką zwolenniczką Żydów nie jestem, ale nienawidzę ucisku i niesprawiedliwości. Chwalić ich — gdyby byli spokojni i szczęśliwi — może bym nie potrafiła, ale kiedy są prześladowani — po ich stronie staję. Za wszelką krzywdą gotowam przemówić zawsze².

W maju tego samego roku w „Przeglądzie Literackim”, dodatku do tygodnika „Kraj”, w numerach od 16 do 19 ukazał się *Mendel Gdański*.

W zacytowanej wymianie listów między pisarkami zawiera się klucz do zrozumienia noweli. Nie jest ona, jak chciał to widzieć Jan Trzynałowski, po prostu „protest[em] przeciwko antysemityzmowi”³. Jest to raczej protest przeciwko zaszczepianiu Polakom wrogości wobec innych.

Nie można zrozumieć noweli bez odwołania się do kontekstu historycznego, w którym powstawała i który ją niejako wywołał. W 1881 roku w Rosji carskiej z inspiracji władz dochodziło do pogromów żydowskich. W tym samym roku w Warszawie pomiędzy 25 a 27 grudnia „podburzany przez prowokatorów motłoch wywołał w mieście

¹ *Eliza Orzeszkowa do Marii Konopnickiej*, list nr 5, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 6, przygot. do druku i komentarz E. Jankowski, Wrocław 1967, s. 169.

² Cyt. za: tamże, s. 418-419.

³ M. Konopnicka, *Nowele*, wstęp i komentarz J. Trzynałowski, Wrocław 1993, s. 16.

zamieszki (połączone z otwartymi rabunkami, lżeniem i biciem Żydów)”⁴. Reakcją E. Orzeszkowej na zaistniałe wydarzenia było opublikowanie w 1882 roku broszury *O Żydach i kwestii żydowskiej*, w której poruszyła problem integracji społeczności żydowskiej ze środowiskiem polskim. Zadała tam pytania: „co wiemy o Żydach? Z jakich punktów widzenia zapatrujemy się na nich? Na jakich podstawach opieramy sądy nasze o nich?”⁵. Ale również, „co Żydzi dla pomyślnego rozwiązania kwestii [żydowskiej] uczynić mogą i powinni?”⁶. Są to więc pytania o warunki koegzystencji polsko-żydowskiej. Nie ma tu mowy ani o asymilacji⁷ (czyli porzuceniu żydostwa na rzecz polskości), ani tym bardziej o wykluczeniu (czyli odrzuceniu współistnienia z Żydami).

Siedem lat później pojawiły się na łamach warszawskich tygodników, przede wszystkim „Roli” i „Głosu”⁸, artykuły⁹, które E. Orzeszkowa określiła jako „odgłosy świeżego [...] wybuchu antysemityzmu”. Zjawisko to dostrzegała nie tylko ona. Przykładowo w listopadzie 1889 roku Leopold Méyet pisał w liście do niej: „Nie wiadomo doprawdy, co począć, jak się zachować. Nie podobna nawet zwrócić uwagi na niebezpieczeństwo, które grozi społeczeństwu naszemu z takiego zachowywania się organów publicznych, gdyż cenzura ruchowi temu wcale przeciwna nie jest”¹⁰. Edmund Jankowski zwraca uwagę, że podobny trend podgrzewający nastroje antysemickie był charakterystyczny dla niemal całej ówczesnej Europy Zachodniej, zwłaszcza Francji, Austro-Węgier i Niemiec. Jednak w przypadku Królestwa Polskiego sytuacja była bardziej skomplikowana. Nastroje niechęci do Żydów zostały wydatnie wzmocnione napływem tzw. Litwaków, którzy stanowili grupę obcą językowo i kulturowo. Budzili również niechęć wśród swoich pobratymców¹¹. To wówczas nastąpiła radykalna zmiana krajobrazu społeczno-demograficznego Królestwa, w samej tylko Warszawie pomiędzy 1890 a 1900 rokiem przybyło niemal 100 tys. Żydów — z 151 076 do 249 928¹². Jak pisze Stefan Bratkowski:

⁴ E. Orzeszkowa, *Publicystyka społeczna*, t. 1: *Myślenie obywatelskie. Żydzi. Kwestia kobieca*, wybór i wprowadzenie G. Borkowska, Warszawa 2020, s. 463.

⁵ E. Orzeszkowa, *O Żydach i kwestii żydowskiej*, w: *Publicystyka społeczna*, s. 469.

⁶ Tamże, s. 491.

⁷ Zob. M. Piekara, *Kwestia żydowska w publicystyce Elizy Orzeszkowej*, Katowice 2013 (zwłaszcza r. III, s. 130–194).

⁸ „Rola. Pismo tygodniowe, społeczno-literackie” ukazywało się w Warszawie, redaktorem był Jan Jeleński. Uważane było za sztandarowy organ antysemityzmu. Zob. E. Orzeszkowa, *Publicystyka społeczna*, s. 511. Redaktorem i wydawcą drugiego warszawskiego pisma: „Głos. Tygodnik literacko-społeczno-polityczny” był Józef Karol Potocki. Ukazywało się w latach 1886–1899. Zob. Z. Kmiecik, *Prasa polska w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim w latach 1865–1904*, w: *Prasa polska w latach 1884–1914*, Warszawa 1976, s. 40–42.

⁹ Np. J.L.P. [Jan Ludwik Popławski], *Antysemityzm wśród inteligencji*, „Głos”, 4 (1889), nr 44, z 21.10 (2.11); Bolesław Szczerbiec, *Listy o antysemityzmie*, „Rola”, 7 (1889), nr 8, z 11 (23) lutego [cykl artykułów ukazujący się do maja 1889 r.].

¹⁰ Cyt. za: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, s. 415.

¹¹ Szerzej zob. D.K. Sikorski, *Litwak: uchodźca czy wróg? Wokół medialnej figury Innego na początku XX wieku*, w: *Żydzi Wschodniej Polski*, seria 6: *Żydzi białostoccy: od początków do 1939 roku*, red. J. Ławski, K.K. Pilichiewicz, A. Wydrycka, Białystok 2018, s. 77–107.

¹² Za: R. Szuchta, *1000 lat historii Żydów polskich. Podróż przez wieki*, Warszawa 2015, s. 149.

Paliwa zatem dla masowego, ludowego antysemityzmu było w Królestwie Polskim znacznie więcej niż w krajach języka niemieckiego. Mimo to nie udało się Ochranie rozpetać ekscesów antysemickich na masową skalę. Blokowało je swoimi wpływami duchowieństwo polskie, w większości wtedy szlacheckiego pochodzenia¹³.

Warto podkreślić to, na co zwraca uwagę cytowany S. Bratkowski, mianowicie rolę władz carskich w inspirowaniu rozruchów antysemickich. Dla biurokracji imperium pojawiła się przecież dogodna okazja, by we własnym interesie rozbijać i dzielić społeczeństwo polskie. Stąd brało się przyzwolenie cenzury na publikację tekstów prasowych o wydźwięku antysemickim i, jak wynika choćby z wymiany listów pomiędzy E. Orzeszkową a L. Meyetem, skrupulatne blokowanie zbiorowych inicjatyw przeciwstawiających się temu trendowi. Całkiem realna była więc obawa, że w istniejącym klimacie społecznym Ochra na za pośrednictwem swojej agentury zdoła podburzyć motłoch — wielkomiasteczki czy nawet małomiasteczkowy — do antyżydowskich wystąpień. W takiej to sytuacji, przeciwstawiając się „moralnemu obłędowi i tej fatalnej polityce”, M. Konopnicka przyjęła propozycję E. Orzeszkowej. Tak powstała nowela *Mendel Gdański*.

Tytułowy Mendel to stary warszawski Żyd, który prowadzi warsztat introligator-ski. Mieszka z wnukiem, Kubusiem, uczniem gimnazjum. Zna dobrze wszystkich sąsiadów i oni go znają. Do jego warsztatu zaglądają stali klienci. Życie Mendla toczy się spokojnym rytmem. Ów spokój zostaje nagle zakłócony, najpierw pojawiają się pogłoski, że „Podobno żydów mają bić”, a potem dochodzi do ulicznych zamieszek, których ofiarami stają się Mendel i jego wnuk.

Sprawcy zamieszek

W *Mendlu Gdańskim* sprawcy zamieszek zostali scharakteryzowani przez M. Konopnicką, ale nie zostali nazwani. Na pewno nie stanowią części społeczności lokalnej. Są przybyszami z zewnątrz. Tytułowy bohater „Tych ludzi nie widział on tu jeszcze”. Nie wiadomo ani skąd się wzięli, ani dlaczego, ani kim są. Ich obcość jest jednak bardzo mocno podkreślona. A ich pojawienie się rodzi cały szereg pytań:

Gdzie idą? Po co przystają z robotnikami, śpieszącymi do kopania fundamentów pod nowy dom niciarza Greulichy? Skąd się tu wzięły te obszarpane

¹³ S. Bratkowski, *Krótką historia Żydów*, 1 sierpnia 2017, <https://wiesz.pl/2017/08/01/krotka-historia-zydow-w-polsce/> [dostęp: 2.06.2022]. Podejmująca tematykę pogromów żydowskich w Królestwie Polskim w XIX i na początku XX wieku Jekaterina Norkina opisuje pogrom warszawski z 1881 roku; natomiast inne — wspomniane przez nią — takie jak ten w Gąbinie (1882) sprowadzały się w istocie rzeczy do ulicznych bójek. J. Norkina, *Pogromy Żydów w Królestwie Polskim w XIX i na początku XX wieku w prasie Imperium Rosyjskiego*, w: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 3: *Historiografia, polityka, recepcja społeczna (do 1939 roku)*, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019, s. 147–166.

wyrostki? Dlaczego patrzą tak po sieniach? Skąd mają pieniądze, że idą w pięciu do szynku?

Wzbudzają oni niepokój wśród mieszkańców ulicy, a nie tylko w starym Mendlu. Na odgłos ich zbliżania się bowiem „Zamykano bramy, tarasowano sklepy, jedni biegli wprost na wrzawę, drudzy uciekali od niej”¹⁴. A warto zauważyć, że niepokój Mendla nie wynikał jednak z faktu, że był Żydem, był on skutkiem ich agresywnego zachowania. Maria Konopnicka określa ich mianem „bandy”, „motłochu”, „ulicznej zgrai”, w usta Mendla wkłada dodatkowo określenie „dzikie bestie”. Wydają oni z siebie „ochryple, pijackie głosy”, towarzyszy im „trzask łamanych okiennic, łoskot toczących się beczek, brzęk rozbijanego szkła, łomot kamieni, zgrzyt drągów żelaznych [...]; pierze z porozrywanych poduszek i betów”¹⁵. Budzą grozę całej ulicy, terroryzują swoim zachowaniem wszystkich jej mieszkańców. Zdaniem stróżki oszczędzają jedynie izby, gdzie w oknach stał „obrazik” albo „krzyzik”, „to tam nie idą!...”¹⁶. Oni. Stróżka Janowa krzyczy do Mendla „zejdźta im z oczów!”. Oni są Obcymi.

Sąsiedzi

W przeciwieństwie do budzącego grozę „motłochu” sąsiedzi Mendla są znani z imienia, wykonują określone profesje. Nie są anonimowi. Współtworzą lokalną społeczność. Wszyscy znają się wzajemnie, wiedzą o swoich przyzwyczajeniach, wadach i zaletach: „każdy jakby swój, jakby domowy”. Są wśród nich: „mały dependent”, „Joasia od pani radczyni”, „chudy student”, „stary, łysy zegarmistrz z przeciwka”, sąsiadka, która „przynosi w jednej ręce garneczek z rosółem”; straganiarka, co „poda mu czasem przez okno rzodkiew czarną”, stróżka Janowa czy powroźniczka. Są i ślusarz Kołodziejski, i szewc Pocieszko, i ksiądz proboszcz. „Wszystko to tworzy jakąś ciepłą i poufałą atmosferę wzajemnej życzliwości”, gdzie ktoś pozdrowi, poda, przyniesie, pożyczy, przesiedzi. W opisanych przez M. Konopnicką wzajemnych relacjach, jakie zachodzą pomiędzy bohaterami, próżno doszukać się jakichkolwiek oznak antysemityzmu. Kiedy „zdarzyło się raz latem”, że z modlitwy starego Żyda naśmiewali się synowie ślusarza i szewca, to swoim zachowaniem zganił ich przechodzący koło izby introligatora miejscowy proboszcz i „Chłopaki zemknęli, jakby ich wiatr zdmuchnął, i nie było odtąd wypadku, aby spokój tej ubogiej izby zamieszany został”¹⁷.

W końcu XIX stulecia antysemityzm był definiowany — jak podaje *Słownik języka polskiego* — jako „nienawiść do Żydów głównie z pobudek politycznych i socjalnych,

¹⁴ M. Konopnicka, *Nowele*, s. 62.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 63.

¹⁷ Tamże, s. 50.

dążność do usunięcia przewagi Żydów w życiu społecznym i towarzyskim”, a antysemita znaczył tyle, co „przeciwnik, wróg Żydów”¹⁸. Czy antysemita to zatem ktoś, kto będzie informował Żyda o grożącym mu niebezpieczeństwie? Czy ktoś o takiej postawie będzie bronił Żyda przed wrogością ze strony innych? Odpowiedź na te pytania jest oczywiście negatywna. Wszyscy sąsiedzi Mendla, co prawda w różnym stopniu, ale jednak ostrzegali go przed zbliżającym się niebezpieczeństwem („Podobno żydów mają bić?... — rzucił pachnący dependent z głupkowatym uśmiechem; Podobno żydów mają bić — rzekł tłusty zegarmistrz”¹⁹), okazali mu swoje wsparcie i wystąpili w jego obronie. Kobiety zgromadziły się w izbie Mendla, stróżka chciała w oknie stawiać święty obrazek i krzyżyk, bo gdzie w oknach stał „obrazik” albo „krzyżik”, „to tam nie idą!...”. Niezwykłą odwagą wykazał się student. Karykaturalnie wręcz przedstawiony (o nogach „jak cyrkiel”, o ospowatej, brzydkiej, dziobatej twarzy) wystąpił przeciw motłochowi:

Z wzburzoną czupryną, w rozpiętym mundurze, stał on pod oknem żyda, rozkrzyżował ręce, zacisnąwszy pięści i rozstawiwszy nogi jak otwarty cyrkiel. Był tak wysoki, że zasłaniał sobą okno niemal w połowie. Gniew, wstyd, wzgarda, litość, wstrząsały jego odkrytą piersią i płomieniami szły po jego czarnej, ospowatej twarzy...

— Wara mi od tego żyda! — warknął jak brytan na pierwszych, którzy nadbiegli.

— A nie, to wal we mnie jeden z drugim gałgany! Psubraty, hultaje!

Trząsał się aż cały i nawet pełnego głosu dobyć nie mógł, tak go gniew dławził.

Z małych jego burych oczu iskry sypać się zdawały.

Był w tej chwili piękny jak Apollo...

Sąsiedzi obronili Mendla i jego wnuka przed „dziką zgrają” („Gdyby nie rozbita szyba w okienku, gdyby nie porzucony na podłodze szynel i tornister uczniowski, nie znać byłoby tej burzy, która tu przeszła rankiem”²⁰). Sąsiedzi trwali przy nich i później. To znowu ów student czuwał przy łóżku poturbowanego Kubusia, trzymając go za rękę. To nie są więc postawy antysemickie.

Czy może zatem antysemitą można nazwać zegarmistrza, który zresztą jako jedyny wyraża wprost swoją niechęć wobec Żydów? Zarzuty, jakie wysuwa wobec nich, są odbiciem sądów XIX-wiecznych Polaków. Jak pisała E. Orzeszkowa: „Pierwszą z kolei i najpowszechniej zarzucaną Żydom przywarą jest nieuczciwość tak w handlu, jak we wszystkich interesownych stosunkach, nieuczciwość nosząca trywialną, lecz ogólnie przyjętą nazwę szachrajstwa”²¹, poza tym „pycha, odrębność i nieobywatelskość”,

¹⁸ *Antysemita, antysemityzm*, w: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900, s. 46.

¹⁹ M. Konopnicka, *Nowele*, s. 2.

²⁰ Tamże, s. 64.

²¹ E. Orzeszkowa, *O Żydach i kwestii żydowskiej*, s. 470.

wreszcie „często chciwość bez skrupułów”²². Zegarmistrz zatem postrzega Żydów przez pryzmat ich ówczesnego stereotypu. Mówi, że „żyd zawsze żydem będzie”, że „każdy żyd ma swoje wykręty”, że „każdy żyd byle pieniądze miał”, a „chodzi o to, aby nie był obcym”, „żydów lęgnie się jak tej szarańczy, a zawsze to żywioł cudzy”²³. W rekonstrukcji stereotypu Żyda pomaga mu sam Mendel, dopowiadając, „co dla żyda pieniądz jest wszystko”, a „żydki chytre są”. Warszawski introligator wychodzi jednak poza ramy stereotypu zarówno konstatacją „Uczciwym Żydem być jest piękna rzecz!”, jak i deklaracją, że on sam pójdzie bić tych współplemieńców, „co uni złodzieje są, co uni ludzi krzywdzą, co oni po drogach rozbójstwa robią, co uni z tego biednego skórę ciągną”²⁴.

Czy z wymiany zdań pomiędzy zegarmistrzem a Mendlem wynika, że zegarmistrz jest antysemitą? Nie. Jego postawa nie wychodzi poza czynność wypowiedziania opinii. Wprawdzie nie ma go przy Mendlu, gdy nadciąga „wyjacy motłoch”, ale nie ma go też w idącym tłumie. Tolerancja nie oznacza bezkrytycznej aprobaty, ale akceptację i szacunek. Maria Konopnicka w cytowanej na wstępie odpowiedzi dla Elizy Orzeszkowej sama deklarowała, że „Wielką zwolenniczką Żydów nie jestem, ale nienawidzę ucisku i niesprawiedliwości”.

Kto zatem w noweli jest antysemitą? Najbliżej do tej postawy jest Im, sprawcom zamieszek. Ich zachowanie, jak i rozsiewane pogłoski o pogromie uruchamiają myślenie stereotypem. Od takiego sposobu postrzegania rzeczywistości do przyjęcia aktywnej postawy wrogości wobec Innych może wieść prosta droga. Ale — przypomnijmy — nie wiadomo ani skąd się wzięli, ani dlaczego, ani kim są.

Podsumowanie

Maria Konopnicka w *Mendlu Gdańskim* przekonuje, że antysemityzm jest obcy polskiej tradycji. Nie był obecny w I Rzeczypospolitej — dał znać o sobie w zaborze rosyjskim i to niemal po stu latach niewoli. Wśród bohaterów — sąsiadów starego introligatora — są różne postawy, ale nie ma nikogo, kto by chciał jego krzywdy. Przesłaniem utworu jest obrona Polaków przed nabyciem przez nich cech wrogości, nienawiści wobec innych. *Mendel Gdański* po części więc jest próbą przeciwstawienia się socjotechnicznym poczynaniom władz carskich, podjętym przez nie swoim eksperymentem społecznym, który tak trafnie scharakteryzował dwadzieścia lat później Roman Dmowski, pisząc o napływie Litwaków: „Dobrze wpakować komuś szkodliwą dla siebie masę ludności pod każdym względem obcej i wymagać

²² Tamże, s. 486.

²³ M. Konopnicka, *Nowele*, s. 53-59.

²⁴ Tamże, s. 51-52.

potem ustąpienia jej praw gospodarzy. Komu jak komu, ale Rosjanom, dopóki nie zdołają znieść granicy osiedlenia, oburzać się na nas nie wolno”²⁵. Interpretacja utworu, która sprowadza go do manifestu przeciwko antysemityzmowi, jest zatem nie tyle nawet uproszczeniem, ile przejściem do porządku dziennego nad politycznymi i społecznymi realiami końca XIX stulecia. Nieodzowne jest tym samym przesunięcie akcentów w jego odczytaniu, co — jak okazuje się — jest możliwe tylko wówczas, jeśli uwzględni się kontekst historyczny czasu postania noweli.

Bibliografia

- J.L.P. [Jan Ludwik Popławski], *Antysemityzm wśród inteligencji*, „Głos”, 4 (1889), nr 44 (21 X [2 XI]), s. 1-2.
- Antysemityzm*, w: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900, s. 46.
- Bratkowski S., *Krótką historią Żydów*, 1 sierpnia 2017, <https://wiesz.pl/2017/08/01/krotka-historia-zydow-w-polsce/> [dostęp: 2.06.2022].
- Kawalec K., *Roman Dmowski 1864–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002.
- Kmieciak Z., *Prasa polska w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim w latach 1865–1904*, w: *Prasa polska w latach 1864–1914*, Warszawa 1976, s. 40–42.
- Konopnicka M., *Nowele*, wstęp i komentarz J. Trzynadłowski, Wrocław 1993.
- Norkina J., *Pogromy Żydów w Królestwie Polskim w XIX i na początku XX wieku w prasie Imperium Rosyjskiego*, w: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 3: *Historiografia, polityka, recepcja społeczna (do 1939 roku)*, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019, s.147–166.
- Orzeszkowa E., *Listy zebrane*, t. 6, przygot. do druku i komentarz E. Jankowski, Wrocław 1967.
- Orzeszkowa E., *Publicystyka społeczna*, t. 1: *Myślenie obywatelskie. Żydzi. Kwestia kobieca*, wybór i wprowadzenie G. Borkowska, Warszawa 2020.
- Piekara M., *Kwestia żydowska w publicystyce Elizy Orzeszkowej*, Katowice 2013.
- Sikorski D.K., *Litwak: uchodźca czy wróg? Wokół medialnej figury Imego na początku XX wieku*, w: *Żydzi Wschodniej Polski*, seria 6: *Żydzi białostoccy: od początków do 1939 roku*, red. J. Ławski, K.K. Pilichiewicz, A. Wydrycka, Białystok 2018, s. 77–107.
- Szczerbiec B., *Listy o antysemityzmie*, „Rola”, 7 (1889), nr 8 (11/23 lutego), s. 85–86.
- Szuchta R., *1000 lat historii Żydów polskich. Podróż przez wieki*, Warszawa 2015.

²⁵ Cyt. za: K. Kawalec, *Roman Dmowski 1864–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002, s. 135.